

„Bieszczady”

- Pionierska i twórcza praca, monografia turystyczna Bieszczadów
- Merytoryczna zwięzłość
- Jasny, zwięzły, komunikatywny styl
- Znawstwo terenu i historii
- Umiłowanie autora dla przedmiotu opisu

Foto: Beskid Niski

Bieszczady (1958- I, 1962-II, 1965-III, 1967-IV)

- Wydarzeniem były „Bieszczady”, wydane (...), gdy zainteresowanie „polską Arizoną” sięgało zenitu.(55)
- **Przewodnik po Bieszczadach** (...) - rozchwytywany wraz ze wzrostem popularności gór - **szybko doczekał się trzech kolejnych, gorączkowo aktualizowanych wydań**. Autor w czasie jego opracowywania natrafił na nieprzebrane trudności. Bieszczady ciągle nie były jeszcze dostatecznie poznane, brak było jakiegokolwiek monografii na ich temat, a wszelkie dawne fragmentaryczne opracowania, wzmianki i przyczynki o nich rozsiane były w wieloprzedmiotowej literaturze. Nie mogła być to więc **praca** kompilacyjna, tylko (...) **twórcza**. (...) **Chwalono go** za pionierski charakter, merytoryczną rzetelność, monograficzny oddech, za styl jasny, zwięzły, komunikatywny, za bijące z kart umiłowanie autora dla przedmiotu opisu.(56)
- Krygowski „poszerzył” **góry o całkowicie nieznane i nie znakowane dotąd szlaki Pogórza i Bieszczadów Zachodnich** (...) **tych terenów nikt wcześniej nie opisywał**. Autorzy przedwojennego opracowania Karpat Wschodnich szczegółowo zajmowali się tylko Czarnohorą i Gorganami, natomiast mniej interesowała ich zachodnia część Bieszczadów, którą uznawali (...) za peryferyjną część Karpat. Krygowski przyznawał: **mnie natomiast zawsze pociągało to, co było nieznane i zapomniane**. Bieszczady były wówczas istną „Kanadą pachnącą żywicą”. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych stały się poligonem dla tych, którzy chcieli zamaskować prawdziwej turystyki. (...) Zawsze propagowałem turystykę trudną, wymagającą silnej woli, charakteru i do ludzi o takich cechach adresowałem swoje przewodniki.(57)